

Tomasz Kąkol¹

Poezja mistyczna Baba Tahera

W artykule przedstawiono na przykładzie utworów przypisywanych pierwszemu z wielkich perskich poetów sufickich niektóre tematy, które podejmuje „religijna literatura piękna” tego nurtu islamu (m.in. pytanie o zło, cierpienie i śmierć), a także kontrowersje wokół „ortodoksyjności” wyrażonych w ten sposób myśli (rzekomy panteizm, ateizm, determinizm i amoralizm, „zmysłowe” przedstawienie „duchowej” miłości).

Słowa kluczowe: Baba Taher, mistycyzm islamski, poezja sufich

The mystical poetry of Baba Taher

This article I present several topics explored by the religious poetry of Sufi, using as examples poems ascribed to Persian poet Baba Taher (i.a. the question of evil, suffering, death) – in particular, I discuss the question of purported (un)orthodoxy (with regard to Islam) of his thought (the alleged pantheism or even atheism, determinism, amoralism, and the sensual presentation of the spiritual love).

Keywords: Baba Taher, Sufi poetry, Islamic mysticism

Koran, święta księga islamu, jest także dziełem literackim. Kiedy weźmiemy pod uwagę fakt, że w kulturze muzułmańskiej malarstwo i rzeźba zostały tematycznie ograniczone (w duchu Starego Testamentu²), nic dziwnego więc, że to nie w ob-

¹ Uniwersytet Gdański, Instytut Filozofii; Zakład Metafizyki, Filozofii Religii i Filozofii Współczesnej, tomasz.kakol@ug.edu.pl.

² Tak przynajmniej najczęściej interpretowano Pwt 4,16–18: „nie dopuście się takiej obrzydliwości, by uczynić sobie jakąś rzeźbę lub jakikolwiek obraz bóstwa przedstawiający mężczyznę lub kobietę, zwierzę żyjące na ziemi lub ptaka fruującego w przestworzach, płaza pełzającego po ziemi lub rybę pływającą w morzu pod ziemią” (tu i niżej korzystam z Biblii paulińskiej [Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem.

razie, ale w słowie znajdujemy środek, w którym ta kultura starała się wyrażać piękno i prawdę. Dotyczy to m.in. mistycznego nurtu islamu, jakim jest sufizm.

W niniejszym szkicu chciałbym przedstawić na przykładzie utworów przypisywanych pierwszemu z wielkich perskich poetów sufickich niektóre tematy, które podejmuje „religijna literatura piękna” tego nurtu islamu, przy czym chciałbym położyć nacisk na kontrowersje wokół „ortodoksyjności” wyrażonych w ten sposób myśli (domniemany panteizm czy nawet ateizm bądź hedonizm), ale też odnaleźć podobieństwa do bliższych nam kulturowo doświadczeń i problemów (miłość, śmierć i przemijanie, pytanie o zło)³.

* * *

Mystyków różnych religii, nawet religii niepanteistycznych (jak judaizm, chrześcijaństwo czy islam), często oskarżano o „panteizm”. Czytamy u Baba Tahera:

Jeśli serce to Ukochany, to kim Ukochany jest?
 Jeśli Ukochany to serce, jakie imię serca jest?
 Widzę serce i Ukochanego tak złączonych ze sobą,
 że nie wiem, kto tu sercem, a kto Ukochanym jest.

(*Dobejti* 5(5))

„Serce” to synonim najgłębszego rdzenia „ja”, a „Ukochany” to Bóg (Allah). Wychowani na zasadach wyłączonego środka i niesprzeczności możemy powiedzieć, że perski poeta popada w samoubóstwienie, nie sądzę jednak, żeby to była trafna interpretacja. Gdyby faktycznie uznać dwa pierwsze wersy za wyrażające taką (samo)identyfikację, to wynikałoby z tego, że Bóg to wspólny rdzeń wszystkich (albo przynajmniej oświeconych) ja. Przypominałoby to choćby znaną naukę o jednym dla wszystkich intelekcie czynnym, tyle że taka interpretacja nie

Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła 2009]). Chodzi wyraźnie o intencję przedstawienia stworzenia jako Stwórcy (Boga), ale należy pamiętać o istniejących gdzieś jeszcze i dziś u pewnych ludów tendencji do traktowania wytwarzania podobizn istot żywych (zwłaszcza ludzi) jako wkraczania w pewnym sensie w kompetencje bóstwa. Najbardziej skrajny przykład tego myślenia w radykalnej odmianie islamu (wahabizmie) znajdziemy choćby w *Kitab At-Tauhid*, dziełku twórcy wahabizmu. W rozdziale 61 przytacza hadisy (nie wersety Koranu!), z których wynika między innymi, że tworzenie podobizn stworzeń to uzurpowanie sobie mocy Allaha – próba tchnięcia w nie życia/duszy, co skończy się karą w piekle. Zawiera też wezwanie do niszczenia wszelkich obrazów i nagrobków.

³ O życiu Baba Tahera wiemy bardzo niewiele; nawet stulecie, w którym tworzył, nie jest pewne (X/XI w.), podobnie jak autorstwo niektórych niżej analizowanych czterowierszy (*dobejti*). Dla uproszczenia będę używał np. podobnych sformułowań: „Baba Taher pisze, że...”, pomijając kontrowersje związane ze ścisłym ustaleniem autorstwa). Zob. anglojęzyczna Wikipedia i strona Alberta Kwiatkowskiego (z którego tłumaczenia korzystam) www.literaturaperska.com (dostęp: 14.07.2019).

ma potwierdzenia w innych utworach Baba Tahera. Zresztą trzeci werset mówi o zjednoczeniu, co nie musi być identycznością: utarta fraza powiada, że w ekstazie trudno odróżnić duszę i Boga, ale, znowu, nie znaczy to, że w doświadczeniu mistycznym następuje coś w rodzaju metafizycznej utraty tożsamości. Gdzie indziej czytamy bowiem:

Ruiną jest to serce, w którym Ciebie nie ma.
(*Dobejti 29(42)*)

I dalej, pięknie wyrażona prawda, znana wszystkim zakochanym (w tym zakochanym w Bogu mistykom):

Im kto bliżej Ciebie, tego serce,
gdy Ciebie nie ma, bardziej cierpi.
(*Dobejti 152(303)*)

Na cierpienie jest jednak znane od wieków lekarstwo:

Czemu ciągle tak cierpisz, serce?
Czemu ciągle tak majaczysz, serce?
Idź, usiądź w kącie i dziękuj Bogu,
a może znajdziesz szczęście, serce.
(*Dobejti 43(66)*)

Naturalny sposób na skargi i narzekania jęczącego serca to właśnie przeciwieństwo narzekania – uświadomienie sobie, ile Bogu zawdzięczam⁴. Nie znaczy to jednak, że cierpienie i ból jest iluzją – przeciwnie, jest realne i w tym sensie skargi serca są jakoś usprawiedliwione:

Gdybym mógł dosięgnąć nieba sklepienie,
zapytałbym je, dlaczego tak się dzieje,
że jednego wciąż różnymi darami obdarza,
a drugiego karmi krwią i suchym chlebem?
(*Dobejti 82(150)*)

Podobnie jak bolejący Hiob, Baba Taher nie wahał się wprost krzyknąć w rozpacz do Boga:

Biada mi! Jesteś okrutna! To przez ciebie;
całe życie zebrzę u drzwi – tylko to wiem.
(*Dobejti 71(120)*)

⁴ Tę biblijną wizję wielokrotnie potwierdza Koran (zob. 2:52–56, 2:185–243; 7:10–17; 11:9; 12:38; 14:5–34; 16:14–78; 25:62; 30:46; 31:12–31; 34:15–19; 42:33; 43:15).

Mój płacz i łzy nie zmiękczyły twojego serca,
ponieważ twardsze od granitu jest serce twoje.

(Dobejti 117(301))

Choć tłumacz nie stosuje tu dużej litery, pisząc: „ciebie”, „twojego” i „twoje”, w obrazie niedostępnej kobiety kryje się Bóg. Porównanie to, z pozoru szokujące, ma bardzo starą, biblijną tradycję prorocką i tę pochodzącą z Pieśni nad Pieśniami⁵. Późniejsi sufi często przedstawiają Boga jako czarującą Ukochaną. Bulwersujący zachodniego czytelnika, najbardziej chyba zmysłowy obraz Boga, to właściwie nie obraz, ale „najbardziej zmysłowy ze zmysłów” – zapach:

Zapach twoich⁶ warkoczy oczarował mnie...

(Dobejti 48(74))

Tu jednak ktoś zapyta: czy nie posuwamy się za daleko, choćby w świetle koranicznego werseu 19:65, w którym retoryczne zapytanie („Czy znasz coś podobnego Jemu [Bogu]?”⁷) uzyskuje negatywną odpowiedź w wersecie 42:11?⁸ Perski mityk mógłby odpowiedzieć słowami innych utworów:

Patrzę na pustynię i Ciebie widzę,
spoglądam na morze i Ciebie widzę.
Gdzie spojrzę: step, góry, dolina,
wszędzie ślady Twego piękna widzę⁹.

(Dobejti 56(87))

Ale czy to ogród, piec, czy też pustynia,
kiedy oczy otwieram, widzę tylko ciebie¹⁰.

(Dobejti 72(122))

Dużo jaśniejsza od słońca jest twarz Twoja...

(Dobejti 118(309))

Słońca samego nie widzimy, nasz wzrok jest w stosunku do niego niczym oczy sowy do dziennego światła, co zauważył już Arystoteles. W tym sensie niewidoczne, umożliwia jednak widzenie. Paradoksalnie najbardziej przekonujący, bo

⁵ Nie ma przy tym znaczenia fakt, że tradycyjnie interpretuje się Oblubienicę z Pieśni nad Pieśniami jako duszę/Izrael, a Oblubienca jako Boga, a nie na odwrót; chodzi o sam fakt symbolicznego przedstawienia duchowej relacji jako miłosnej/seksualnej.

⁶ Powinno być „Twoich”. Zob. wyżej.

⁷ Korzystam tu i niżej z tłumaczenia SI (Sahih International, zob. www.quran.com, dostęp: 14.07.2019).

⁸ Por. Iz 46,9; Ps 35,18; 71,19; 89,7–9.

⁹ Przypomina tu się deuterokanoniczna biblijna Księga Mądrości i znany cytat z *Wyznań św. Augustyna*.

¹⁰ Zob. przyp. 6.

najbardziej bolesny „dowód na istnienie Boga”, to właśnie „ciemna noc duszy”, jak ją nazwała zachodnia mistyka. Powraca skarga Hiobowa:

Gdy źle jest ze mną, jaką korzyść masz z tego?
(*Dobejti 52(81)*)

Ty, które nie możesz zmniejszyć ciężaru mojego,
dlaczego jeszcze dokładasz do niego? Dlaczego?
(*Dobejti 148(249)*)

Ale i odpowiedź Hioba brzmi: „jeśli przyjmowaliśmy od Boga dobro, dlaczego nie mielibyśmy przyjąć zła?” (Hi 2,10), co znajduje wyraz w następujących wersach poezji Baba Tahera:

Mój ból i lekarstwo to dar od Przyjaciela,
spotkanie i rozstanie to dar od Przyjaciela.
(*Dobejti 8(8)*)

Koran jednak powiada wyraźnie: dobro pochodzi od Boga, zło – od ciebie! (4:79) Gdzie indziej jednak czytamy, że Bóg daje życie, jak i śmierć (9:116; 10:56–104; por. też np. Pwt 32,39). Co więcej, Bóg sprowadza z drogi wiodącej do życia, kogo chce (6:39; 7:178–179; 9:55–85; 16:36–93). Czy więc wolna woła nie jest iluzją? Baba Taher, używając nowoczesnej terminologii, raz wyraził się niczym skrajny determinista:

Jeśli zupełnie pijani jesteśmy, jest tak dzięki Tobie.
Jeśli zupełnie bezradni jesteśmy, jest tak dzięki Tobie.
I czy my Hindusi, czy czciciele ognia¹¹, czy muzułmanie,
kimkolwiek my byśmy nie byli, jest tak dzięki Tobie.
(*Dobejti 183(142)*)

Można więc zapytać: jak wówczas Bóg może mieć pretensje do człowieka o cokolwiek, skoro i tak wszystko jest wynikiem Jego działania? Więcej: czy w ogóle można tu mówić o człowieku, skoro nie różniłby się on od bezwolnego narzędzia, jakich wiele na świecie, ba – wszystko prócz Stwórcy byłoby wówczas takim narzędziem? Czy taki świat miałby sens – samotny Podmiot bawiący się mnóstwem większych i mniejszych przedmiotów?

Paweł Apostoł na to odpowiadał w ten sposób: „Człowieku, a kim ty właściwie jesteś, że tak przemawiasz do Boga?” (Rz 9,20). Nie był filozofem, więc nie wyjaśniał, „jak to jest możliwe”, choć doskonale wiedział, że Biblia gdzie indziej

¹¹ Tj. zaratusztrianie.

z całą mocą podkreśla istnienie ludzkiej wolnej woli (Pwt 11,26; 30,15–19; deuterokanoniczna Syr 15,11–17; 17,6)¹². Podobnie w Koranie mówią o tym słynne „wersety wolnej woli” (8:53 i 13:11). Baba Taher nie jest filozofem, ale poetą mistycznym – wie, że chce Boga, a to znaczy – skoro Bóg jest wolny – że chce tego, czego On chce:

Ból czy lekarstwo, spotkanie czy rozstanie:
ja pragnę tego, czego mój Ukochany pragnie.
(*Dobejti 108(292)*)

Nawet jeśli będzie to wyglądało na coś strasznego:

Jeśli spalisz mnie w ogniu, wiedz, że właśnie tego chcę.
Jeśli uczynisz mnie ślepym, wiedz, że właśnie tego pragnę.
(*Dobejti 9(9)*)

Co do ślepoty gdzie indziej mamy wskazówkę, jak można ją tu rozumieć:

Biada! Biada sercu i biada oczom,
bo serce pragnie tego, co ujrzą oczy.
Zrobię więc sztylet o żelaznym ostrzu
i, aby uwolnić serce, wykluję nim oczy.
(*Dobejti 21(26)*)

Znane Europejczykom przysłowie (zawarte w drugim wersie) ma perskie pochodzenie¹³; Europejczycy znają albo przynajmniej powinni także znać historię Edypa, a także groźną przestrożę Jezusa, że lepiej wyłupić sobie oczy, niż pozwolić im być okazją do grzechu. Przychodzi tu także na myśl słynne motto, jakim opatrzył Søren Kierkegaard swoją *Chorobę na śmierć*¹⁴. Przypomina się tu także słynny sufi-męczennik, Husajn ibn Mansur al-Halladz, torturowany i zabity za rzekome bluźnierstwo¹⁵, kiedy czytamy takie słowa Baba Tahera:

Choćby sztyletem wykluto oczy moje,
a ogniem spalono wszystkie kości moje,
choćby drzazgi pod paznokcie mi wbito,
od Przyjaciela nie ucieknie serce moje.
(*Dobejti 137(321)*)

¹² Spróbują to wyjaśnić inni, wśród nich – najlepiej moim zdaniem – Gottfried Wilhelm Leibniz w *Teodycei*. Zob. też (Kąkol 2016: 108–111).

¹³ Podobnie jak wiele innych, np. „gdzie diabeł nie może, tam pośle kobietę”.

¹⁴ „Panie, zakryj nasze oczy / Na sprawy, które robak toczy / Daj nam oczy doskonałe / Dla Twej prawdy, prawdy całej”.

¹⁵ Por. np. (Aslan 2014: 317–319).

Choćby rzeźnik skórę mi od ciała oddzielił,
moja dusza nie oddzieli się od Przyjaciela.

(Dobejti 8(8))

Można usłyszeć tutaj niejako echo Pawłowego, „kto nas oddzieli od miłości Chrystusa? Nieszczęście czy ucisk, prześladowanie czy głód, nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?” (Rz 8,35). Tylko zwątpienia w dobroć Boga trzeba się wystrzeżać: należy zaufać Jemu. „Tylko niewierni powątpiewają w Jego dobroć”, czytamy w słynnym wersecie koranicznym (12:87)¹⁶.

W różnych religiach zdarzały się nurty głoszące, że odpowiednio „wtajemniczonych” wiernych nie obowiązują normy nakładane na „resztę” wyznawców. Dotyczy to też niektórych sufich¹⁷. Baba Taher pisze raz tak, jakby celowo ignorował koraniczny zakaz spożywania substancji oszalamiających:

Noc była ciemna, ja pijany, a droga kamienna.
Czara z rąk mi na ziemię upadła, ale nie pękła.
Jej Opiekun sprawił, że nic jej się nie stało.
Gdyby nie On, sto czar i bez upadku by pękło.

(Dobejti 6(6))

Chociaż można interpretować ten fragment symbolicznie (często spotykany motyw „upojenia miłością Bożą”¹⁸), to gdzie indziej wyraźnie poeta prowokuje i szokuje czytelnika:

Jestem tym szelmą, który zamęt wprowadza:
w jednej ręce dzban, w drugiej ręce czara.
Jeśli grzech ci jest obcy, zostań aniołem.
Moimi przodkami natomiast są Ewa i Adam.

(Dobejti 103(324))

Zdarzają się też fragmenty zdradzające coś w rodzaju megalomanii:

Cały smutek świata wziąłem na swoje bary...

(Dobejti 74(127))

¹⁶ Koran w całości biblijnym duchu często wzywa do zaufania Bogu mimo przeciwności losu, por. 3:159–160; 5:11; 9:51–129; 11:123; 12:67; 16:42; 27:79; 29:59; 33:3–48; 39:38; 42:10; 65:3.

¹⁷ Por. np. (Aslan 2014: rozdział 8) (pod znamienym tytułem-cytatem: *Splam modlitewnik winem*).

¹⁸ Czasem tak nazywano późniejszych sufich (zob. np. *Niszę światła* Al-Ghazalego). Warto zauważyć, że określenie to w ciągu wieków przybrało też odcień szyderczy: w XIX w. pisano np. o „pijanym Bogiem” Spinozie, co bezpośrednio torowało drogę znanym nam określeniom religii jako „opium dla ludu” (Karol Marks), „gorzałki ludu” (Włodzimierz Lenin) czy „niebezpiecznego urojenia” (Richard Dawkins).

O świecie, gdy płacząc, żarliwie się modłę,
od moich łez niebiosą zajmują się ogniem.
Ze swoich oczu tyle krwawych łez wylewam,
że całemu światu powodzią grożą łzy moje.

(Dobejti 143(220))

Takiego złota jak moje w żadnym tyglu nie znajdziesz.
Takiego smutku jak mój w żadnym sercu nie znajdziesz.
Prócz świecy przy moim posłaniu towarzysza nie mam:
dla płonącego serca druhem tylko drugie serce takie.

(Dobejti 145(245))

Nawet ćma nie cierpi tak, jak cierpię ja,
na świecie nikt nie jest tak szalony jak ja.
Wszystkie węże i robaki swoje nory tu mają,
a ja, szalony, za dom nawet ruiny nie mam.

(Dobejti 89(175))

Ostatnie wersy mówią o wyborze życia wędrowca¹⁹. To chyba najlepszy wybór, skoro – jak pisze Baba Taher – „świat to uczta, a ludzie to goście na niej”. Kolejne wersy tego czterowiersza brzmią:

Dziś tulipany rosą, jutro jesień się zjawi.
Ciemną jamę tu wykopali i grobem ją nazwali
i mówią do mnie: „To jest twoje mieszkanie”.

(Dobejti 105(283))

Znowu, w biblijnym duchu Koran przypomina, że ten świat ludzi swoją rzekomą trwałością (3:185; 20:131; 57:20). Perski poeta posługuje się wyrazistymi, barokowymi wizjami:

Czy jesteś lwem, tygrysem, czy onagrem²⁰,
w końcu i tak nad swoim grobem staniesz.
Serce! Miej ty litość nad własnym życiem,
gdyż mrówki myśląc o uczcie, obrus kładą.

(Dobejti 14(14))

Nawet gdybyś miał pierścień i bogactwo Salomona
w piach się zmienisz...

(Dobejti 107(289))

¹⁹ Wedle tradycji właśnie taki tryb życia prowadził Baba Taher. Por. też ewangeliczne „Lisy mają nory, a ptaki powietrzne gniazda, a Syn Człowieczy nie ma gdzie głowy skłonić” (Łk 9,58).

²⁰ Onager to podgatunek osła azjatyckiego.

Radosny to dzień, kiedy grób mnie obejmie
i głowę położę na kamieniu, glinie i cegle.
Moje nogi w stronę kibli²¹, dusza na pustyni,
a ciało z mrówkami i węzami walczyć będzie.

(Dobejti 42(65))

Baba Taher głosi też coś w rodzaju pochwały prostoty:

Ci są szczęśliwi, którzy ciała od duszy nie odróżniają,
Ukochanego od życia, życia od Ukochanego nie odróżniają.

(Dobejti 22(27))

Shczęśliwi ci, którzy *a* od *b* nie odróżniają,
którzy czytać nie potrafią i liter nie znają...

(Dobejti 63(38))

Shczęśliwi, co głowy od nóg nie odróżniają,
w ogniu suchego od mokrego nie odróżniają,
a synagoga, Ka'ba²², klasztor, idoli świątynia
to miejsca, w których Ukochanego spotykają.

(Dobejti 25(31))

Ostatni czterowiersz brzmi tak, jakby mistyk głosił jakiś indyferentyzm religijny!
Najświętsze miejsce islamu – Ka'ba – wymienione zostało między żydowską synagogą a chrześcijańskim klasztorem, co więcej, nawet czciciele idoli mogą w swojej świątyni spotkać Boga! Wędrowny derwisz niejedno bowiem widział:

Ruszyłem w drogę i siedemdziesiąt dwa kraje widziałem,
wszystkie religie są moje.

(Dobejti 185(112))

Liczba 72 jest symboliczna: żydowska tradycja, przejęta przez islam, mówiła, że tyle jest narodów i religii na świecie – „72” znaczy tu więc „wszystkie”. Jeśli to, co dotychczas czytaliśmy, wydawało się kontrowersyjne, to prawdziwie bluźniercze wydaje się następujące wyznanie:

Z niewiarą duszę swoją mocno związałem,
ponieważ w żadnej religii wiary nie ma.

(Dobejti 155(344))

²¹ Tj. Mekki. Tak też są orientowane groby muzułmanów.

²² Świątynia w Mekce.

Te słowa można także interpretować jako wyraz rozczarowania wyznawcami innych religii²³. Ale czy wyżej nie czytaliśmy, że wśród nich są także tacy, którzy spotykają, choćby nawet nie do końca świadomie, Boga? Można też jeszcze inaczej spojrzeć na te zdania: mistyk nie potrzebuje już *wierzyć*, jeśli *widział* – w ten czy inny sposób – Boga. W tym sensie „nie ma wiary” – tylko dlatego że ma coś więcej!

Możemy zatem zakończyć te rozważania konkluzją:

...za perłę innej perły prócz Ciebie nie uznaje [moje serce]²⁴.
(*Dobejti 90(199)*)

Bóg jest ze mną i nikogo mi nie trzeba²⁵.
(*Dobejti 198(59)*)

Solo Dios basta, czyli „Bóg sam wystarczy”, powie w XVI w. Teresa z Ávili. Zachowując świadomość odległości kulturowej, przestrzennej i czasowej, interesujące jest odnajdywanie podobnych do siebie myśli w tak pozornie różnych częściach świata.

* * *

Napisaliśmy na początku o uprzywilejowaniu w islamie słowa kosztem niejako sztuki figuralnej. Okazuje się jednak, że Koran przestrzega właśnie przed poetami! Oto słynne „wersety poetów” (26:224–226):

A jeśli chodzi o poetów
To postępują za nimi ci, którzy błędzą.
Czy ty nie widzisz,
Jak oni wędrują po wszystkich dolinach
I jak mówią to, czego nie czynią?

Ale w myśl tego przykazania, jeśli Baba Taher nie był obłudnikiem, to nie ma powodu, by go deprecjonować. Tym bardziej że kolejny werset dodaje:

Wyjątek stanowią ci, którzy uwierzyli,
Pełnili dobre dzieła
i często wspominali Boga.

²³ Wspomniany wyżej sufi Al-Ghazali pisał w *Niszy światel*, że nawet wśród wyznawców Jedyne Boga są ateści (!) – jeśli wyznają Go ze strachu, ze ślepego fanatyzmu ślubowanego ojcom lub z jeszcze niższych pobudek.

²⁴ Por. ewangeliczna przypowieść o perle.

²⁵ Por. Koran 3:173; 4:81.171; 9:129; 33:3.48; 39:38; 65:3.

Literatura

- bin Abdul-Wahhab M., 2001, *Kitab At-Tauhid*, Riyadh: Ministry of Islamic Affairs.
- Aslan R., 2014, *Nie ma boga oprócz Allaha*, przeł. P. Gołębiewski, Warszawa: Burda.
- Kąkol T., 2016, *O rzekomym kryzysie chrześcijaństwa*, „Filo-Sofija”, nr 34.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, 2009, najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła (Biblia paulińska), Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.

Źródła online

- www.literaturaperska.com (dostęp: 14.07.2019).
- www.quran.com (dostęp: 14.07.2019).